

Barbara Rysz- Kowalczyk
Doktor habilitowany
Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych
Uniwersytet Warszawski

Ocena rozprawy habilitacyjnej i dorobku naukowego dr Marty Daneckiej w związku z postępowaniem o nadanie stopnia naukowego doktora habilitowanego w dziedzinie nauk społecznych, w dyscyplinie nauki o polityce

Sylwetka Habilitantki

Pani dr Marta Danecka uzyskała stopień doktora 9 lat temu w Instytucie Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk. Jest tam zatrudniona od 2000 r., początkowo na stanowisku asystenta, a od 2005r. na stanowisku adiunkta. W ramach wspomnianego zatrudnienia była wykonawczynią badań w pięciu grantach, a w latach 2010-2011 samodzielnie kierowała projektem pt. *Aktywne formy walki z wykluczeniem społecznym*. Uczestniczyła ponadto w kilkunastu badaniach prowadzonych przez inne instytucje naukowe lub fundacje. Od dziesięciu lat systematycznie współpracuje z Biurem Badań Społecznych, jako konsultant merytoryczny i metodologiczny. Aktywność w wymiarze międzynarodowym obejmuje członkostwo w The Sociology of Emotion- International Research Group, pełnienie roli redaktora merytorycznego w dziedzinie politologii w internetowej platformie międzynarodowej komunikacji i informacji naukowej, dwa kilkudniowe pobyty badawcze w Hiszpanii w 2008 r. (ich celem była kwerenda biblioteczna) oraz roczne stypendium naukowe w Meksyku w latach 1997- 1998. Uczestniczyła też jako wykonawca w jednym projekcie międzynarodowym (polsko-niemieckim). W dorobku badawczym Habilitantki znaczący udział mają ekspertyzy, wykonywane zwłaszcza dla instytucji samorządowych.

Rozprawa habilitacyjna

Jako publikację stanowiącą osiągnięcie naukowe, o którym mowa w art. 16.ust.2 Ustawy z 14 marca 2003r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i

tytule w zakresie sztuki, Habilitantka wskazała monografię pt: *Partycypacja wykluczonych. Wyzwanie dla polityki społecznej*, wydaną w 2014r. przez Instytut Nauk Politycznych PAN. Całość ma wyraźnie zarysowaną i merytorycznie uzasadnioną strukturę, z podziałem na trzy części, które autorka określiła jako trzy wymiary wykluczenia społecznego: teoretyczny, historyczny i instytucjonalny.

Pierwszą z tych części określiłabym raczej erudycyjną niż teoretyczną. Otwiera ją krótka prezentacja występujących w literaturze typologii, odnoszących się do tytułowej kategorii „wykluczenia społecznego”, m.in. definicji, obszarów, czynników. Dalej, autorka przytacza popularną typologię „modeli polityki społecznej” (i odpowiadających im modeli pomocy społecznej) ale już później nie sięga w zasadzie do tego rozróżnienia, używając pojęcia państwo opiekuńcze lub tradycyjne państwo opiekuńcze. Zwykle towarzyszy temu sugestia, że nie odpowiada ono już współczesnym wyzwaniom, jest „niewydolne” (s.41) i w związku z tym, jest „zastępowane aktywizującą polityką społeczną”, którą Autorka łączy z zasadą subsydiarności, „wycofywaniem” się państwa i oddawaniem pola „rodzinie, społeczeństwu obywatelskiemu i wolnemu rynkowi” (s.34), zastępowaniem pojęcia *welfare state* pojęciem *welfare mix* (s.35), „łączeniem klasycznego *welfare state* z liberalnym *workfare*” (s.36).

Wymienione pojęcia rzeczywiście odnoszą się do obserwowanych współcześnie poszukiwań w obszarze polityki społecznej – ale nie sądzę by można było wrzucić je do wspólnego zbioru abstrahując od ich odmiennych ideologicznych uwikłań i bardzo różnicowanych, interpretacji. Ze sposobu w jaki autorka przedstawia (na stronach 28-49) zmiany kryjące się pod wspomnianymi pojęciami, można bowiem odnieść wrażenie, że mamy do czynienia z procesem konwergencji - istniejących dotąd różnych modeli polityki społecznej - ku jednemu, w którym: *workfare*, polityka aktywizacji czy *welfare mix* - są rozumiane dokładnie tak samo; polityka społeczna sprowadza się do funkcji opiekuńczej państwa; pomoc społeczna zajmuje centralne miejsce w systemie instytucjonalnym; a sektor publiczny ustępuje miejsca sektorowi obywatelskiemu, a zwłaszcza gospodarce społecznej. Wielokrotnie przywoływane w pracy pojęcie *workfare*, zgodnie z amerykańskim pierwowzorem, odnosi się rzeczywiście do pomocy społecznej, do ograniczania i warunkowego przyznawania świadczeń, do wiązania ich z aktywizacją zawodową (praca zamiast zasiłku). Ma być receptą na „uzależnienie od świadczeń” czy „kulturę ubóstwa”. Jest to jednak koncepcja bardzo silnie osadzona w określonym systemie wartości, stanowi

jeden z elementów całej neoliberalnej polityki, określanej jako *retrenchment*. Natomiast w Europie kontynentalnej, *workfare* kojarzone jest nie tyle z działaniami skłaniającymi do pracy, co wspierającymi pracę. Uwaga skierowana jest bardziej na politykę rynku pracy niż pomoc społeczną; na działania wzmacniające zdolność zatrudnieniową wszystkich, a nie tylko aktywizowanie wykluczonych; a przede wszystkim na poszerzanie popytu na pracę, tj. działania wobec pracodawców, rozwijanie zatrudnienia na własny rachunek, wspierania gospodarki społecznej, itp.

Podobne zróżnicowanie interpretacji ma miejsce w przypadku aktywnej polityki społecznej (pomijam przy tym fakt, że w literaturze polskiej aktywna polityka społeczna bywa utożsamiana, ale i odróżniana od polityki aktywizacji i aktywizującej polityki społecznej). Ogólnie rzecz biorąc, w tradycji europejskiej hasło „aktywizacja” ustawia w centrum zainteresowania problematykę pracy, ale wcale nie musi być ograniczane do polityki rynku pracy i pomocy społecznej (może wkraczać w obszar edukacji, zdrowia, wspierania rodziny i ubezpieczenia społeczne); pobudzanie aktywności obywatelskiej i zwiększanie udziału trzeciego sektora w polityce społecznej, nie zawsze jest traktowane jako alternatywa dla państwa; zaś za wprowadzaniem rozwiązań aktywizujących, może kryć się zarówno intencja ograniczenia wydatków publicznych, jak i intencja ich racjonalizacji przez wzmocnienie i usprawnienie sektora publicznego.

Nie mogę więc zgodzić się z tezą, za którą opowiada się Autorka, że *„model aktywnej polityki społecznej jest próbą łączenia modeli neoliberalnej pomocy warunkowej (czerpiącej z koncepcji welfare) z socjaldemokratycznym bezpieczeństwem zatrudnienia przez subsydiowanie miejsc pracy dla osób z największymi trudnościami na rynku zatrudnienia, częściej w ramach ekonomii społecznej, niż w sektorze publicznym”* (s.40). Nie da się „połączyć” w spójną całość skrajnie odmiennych założeń doktrynalnych. Skłaniam się raczej ku pogładowi M. Rymczy, że aktywnej polityki społecznej nie należy utożsamiać z wprowadzaniem do istniejących europejskich modeli polityki społecznej nowych wartości (czy odstępstwem od dotychczasowych), a jedynie z próbą wpisania do nich podobnego instrumentarium (programów aktywizacyjnych)¹. Wydaje mi się zresztą, że argumentów na rzecz tej ostatniej tezy dostarcza sama Autorka w dwóch kolejnych rozdziałach, w których charakteryzuje rozwiązania sugerowane w ramach tzw. europejskiego modelu społecznego i

¹ M.Rymczy, Aktywna polityka społeczna w Polsce. Szanse i ograniczenia upowszechniania koncepcji, w: Polityka aktywizacji w Polsce (red. A. Karwacki, H. Kaszyński, Toruń 2008, s.48-50

wskazuje cechy rozwoju ekonomii społecznej, podkreślając, że Unia Europejska nie narzuca jednolitego modelu (a więc i jednolitej doktryny), a ekonomia społeczna ma różne miejsce w ustroju poszczególnych państwach i pozostaje w odmiennych relacjach z sektorem publicznym (s.92).

Postulowane w książce: stosowanie narzędzi *workfare* do aktywizacji wykluczonych, z przesunięciem działań z publicznych służb zatrudnienia do sektora pozarządowego i rozwijaniem gospodarki społecznej, postrzegam więc tylko jako instrumentalny model działania, jeden z wielu dostępnych w obrębie aktywnej polityki społecznej. W tym kontekście lokuję go też jako punkt odniesienia do rozważań w dalszych częściach rozprawy.

Odnosząc się do samego modelu (szanując entuzjazm Autorki wobec przedstawionej koncepcji) podkreślić muszę, że nie jest on niekwestionowaną receptą. Nie wystarczają mi krótkie wzmianki na ten temat (np. na ss. 183, 257). Oczekiwałam, że w tej części pracy Autorka ustosunkuje się do prezentowanych w literaturze stanowisk krytycznych, wskazujących na różnego rodzaju ograniczenia dotyczące narzędzi i metod aktywizacji oraz na ograniczenia leżące po stronie sektora pozarządowego i gospodarki społecznej, jako realizatorów działań aktywizacyjnych. Chodzi mi o ograniczenia tkwiące w ich istocie i założeniach, a nie tylko o te, związane z ewentualnym wadliwym i nieskutecznym wprowadzaniem w życie (co jest przedmiotem ocen autorki w ostatnich rozdziałach). Trudno mi też zaakceptować przypisywanie wspomnianemu modelowi aktywizacji cech „nowoczesności”. Autorka wielokrotnie używa sformułowań sugerujących, że jest to: nowoczesne oblicze państwa opiekuńczego, nowoczesna pomoc społeczna, nowoczesna europejska polityka społeczna, itp. Czy to znaczy, że inne współczesne i alternatywne podejścia do rozwiązania tych samych problemów należy uznać za nienowoczesne? Czy praca socjalna prowadzona przez służby publiczne, która przecież z istoty polega właśnie na pomaganiu jednostkom, rodzinom, środowiskom we wzmacnianiu lub odzyskiwaniu zdolności do pełnienia ról społecznych i funkcjonowania w społeczeństwie - przestała być nowoczesną metodą aktywizacji, nawet jeśli w praktyce polskiego systemu pomocy społecznej jest zaniedbywana albo źle prowadzona?

Pierwszej części rozprawy – którą autorka sama zadeklarowała jako teoretyczną - poświęciłam najwięcej miejsca, bo mam do tej warstwy dorobku najwięcej uwag. Drugą

część książki (rozdział 4 i 5) oceniam natomiast jako syntetyczny, dość zgrabnie skonstruowany i logicznie uporządkowanym opis ewolucji polskiego systemu pomocy społecznej, z uwzględnieniem wymiaru prawnego, organizacyjnego i finansowego. Generalnie rzecz biorąc, trafnie zostały wskazane momenty przełomowe i uwarunkowania społeczne i ekonomiczne oraz kontekst „europejski”. Choć nie zawsze mogę zgodzić się z kategorycznością czy radykalizmem w formułowaniu niektórych ocen - uważam, że historyczne ujęcie zmian w opisywanym obszarze polityki społecznej w Polsce, jest uzasadnionym i przydatnym wprowadzeniem do ostatniej części rozprawy. Najistotniejszej – jak sądzę – z punktu widzenia odpowiedzi na pytanie o oryginalny wkład autorki do rozwoju dyscypliny.

Jest to wkład diagnostyczny. W założeniach Autorki ma on wypełnić „lukę poznawczą istniejącą na styku pomoc społeczna – ekonomia społeczna” (s.253). Przedmiotem rozważań w ostatniej części rozprawy jest bowiem ocena rozwiązań prawnych i organizacyjnych, które wprowadzono w Polsce, i które mieszczą się w promowanym przez Autorkę modelu aktywizacji wykluczonych (nazywa go modelem „partycypacyjnym”). Bazą empiryczną, poza ogólnie dostępnymi danymi diagnostycznym, są wyniki autorskiego projektu badawczego pt: *Rola zatrudnienia socjalnego w walce z wykluczeniem społecznym*, zrealizowanego w 2011 r. w Instytucie Studiów Politycznych PAN. Badania podporządkowano weryfikacji trzech hipotez dotyczących (s.204-206):

- relacji pomiędzy instytucjami pomocy społecznej a podmiotami zatrudnienia socjalnego;
- motywacji klientów pomocy społecznej do udziału w programach zatrudnienia socjalnego;
- skuteczności istniejących rozwiązań.

O walorach poznawczych przeprowadzonych badań terenowych decydują m.in:

- wykorzystanie zróżnicowanych, ilościowych i jakościowych technik badawczych;
- skonfrontowanie opinii pracowników instytucji z opiniami uczestnikami programów zatrudnienia socjalnego;
- dobór próby, który umożliwił diagnozę w regionach o najtrudniejszej sytuacji z punktu widzenia rozmiarów i trwałości wykluczenia;
- skala przedsięwzięcia (uwzględniono wszystkie rodzaje instytucji zaangażowanych w projekty, a dane diagnostyczne dotyczą połowy województw; z kolei, w badaniu ilościowym uzyskano opinię 971 uczestników zajęć w centrach i klubach integracji społecznej z terenu całego kraju).

Konceptualizacja i opracowanie wyników (w tym, wykorzystanie modeli analitycznych) potwierdzają, że Autorka opanowała umiejętności warsztatowe niezbędne do kierowania i samodzielnego prowadzenia tego rodzaju prac badawczych. Rozczarowało mnie jednak podsumowanie całości (s.242-260). Ma ono charakter postulatyczny. Autorka zawarła w nim bardzo ogólnie sformułowane wskazówki dla praktyki. Przytoczę kilka z nich w kolejności występowania: „*Partycypacja wykluczonych jest, a przynajmniej powinna być podstawą nowoczesnego systemu pomocy społecznej*” (s.254); „*Partycypacja, czyli aktywny udział osób dotkniętych wykluczeniem, powinna dążyć do integracji społecznej i zawodowej przez inwestycje w kapitał ludzki, to znaczy do zatrudnienia i funkcjonowania w społeczeństwie – co oczywiste i podstawowe (sic!) – s. 256; „*aktywna polityka społeczna na płaszczyźnie pomocy społecznej oznacza, że jedną z podstawowych jej funkcji jest wpływanie na zmianę postaw i budowanie aktywności osób i rodzin znajdujących się w trudnej sytuacji*” (s.257); „*nadrzędnym celem polityki społecznej musi być zmniejszanie grupy osób żyjących z pomocy społecznej, ich „inkluzja” poprzez usamodzielnienie*” (s.259).*

Zabrakło mi natomiast konkluzji – jeśli nie w odniesieniu do orientacji teoretycznych – to przynajmniej do kwestii metodologicznych, związanych z badaniem procesów i efektów aktywizacji. Tym bardziej, że autorka ma świadomość ograniczeń występujących w tym obszarze (s.207). Poprzestała jednak na stwierdzeniu: „*Nie ulega wątpliwości, że kwestia metodologicznego uchwycenia efektywności modelu partycypacyjnego pozostaje otwarta, może być inspiracją do dalszych poczynań badawczych*” (s.253). Szkoda, że sama nie podjęła tego wyzwania, nie wykorzystwała zgromadzonych materiałów i doświadczeń z procesu badawczego do sformułowania wniosków przydatnych dla ewentualnych przyszłych badań, choćby w kwestii weryfikacji i doskonalenia zastosowanych procedur i narzędzi. Dziwi mnie to tym bardziej, że autorka, pełniąc wielokrotnie rolę konsultanta metodologicznego – dysponuje potrzebną wiedzą i doświadczeniem.

Pozostały dorobek naukowo-badawczy

W zbiorze opublikowanych przez Habilitantkę prac – poza rozprawą habilitacyjną - znajdujemy jeszcze jedną autorską monografię, pt: *Bezrobocie i instytucje rynku pracy*, wydaną w 2005 r. przez Instytut Studiów Politycznych PAN.

Znacząca część dorobku ulokowana jest w pracach zbiorowych, wydawanych głównie przez macierzysty instytut (najczęściej pod redakcją prof. M. Jarosz). Inne prace

zbiorowe z artykułami habilitantki wydane były przez: Wyższą Szkołę Zarządzania i Finansów we Wrocławiu, Centrum Analiz Społeczno-Ekonomicznych; Instytut Krajów Rozwijających się; lub w materiałach XI Ogólnopolskiego Zjazdu Socjologicznego.

Relatywnie mało jest artykułów w znaczących czasopismach naukowych z obszaru nauk społecznych: dwa w „Kulturze i Społeczeństwie”, dwa w „Polityce Społecznej”. Inne pisma, w których Habilitantka opublikowała artykuły to: „Zeszyty Demograficzne”, „Biuletyn Migracyjny”, „Ekonomia Społeczna”.

Wymienione publikacje mają w zdecydowanej większości charakter deskryptywny - ale wyróżnia je solidna baza empiryczna. Są to z reguły efekty badań własnych autorki, jako uczestniczki licznych projektów badawczych.

Liczba przedsięwzięć badawczych, w których uczestniczyła jest rzeczywiście znacząca. Przy czym, część ich efektów ujęta została w niepublikowanych (dostarczonych recenzentowi) raportach, liczących łącznie kilkaset stron. W ocenie, uwzględnić trzeba – choć ma materialnego odzwierciedlenia - dziesięcioletni dorobek Habilitantki jako konsultantki merytorycznej i metodologicznej, przede wszystkim w badaniach wykonywanych w Biurze Badań Społecznych w Warszawie, a także w Instytucie Spraw Socjalnych, Instytucie Polityki Społecznej czy Instytucie Filozofii i Socjologii PAN.

Na szczególne podkreślenie zasługuje zaangażowanie Pani Marty Daneckiej w działalność ekspercką, wykonywaną na rzecz: ministerstw, urzędów marszałkowskich i wojewódzkich urzędów pracy. Bardzo skromne jest natomiast uczestnictwo Habilitantki w konferencjach naukowych (tylko 3 z wygłoszonym referatem).

Tematyka podejmowana przez Habilitantkę mieści się w obszarze nauki o polityce społecznej. Jest zróżnicowana, a chronologiczne zestawienie publikacji ukazuje, że zainteresowania Autorki rozwijały się krystalizowały w spójny i logiczny ciąg. Od zagadnień rynku pracy i instytucjonalnych form przeciwdziałania bezrobociu, przez skupienie uwagi na samej kategorii bezrobotnych, w połączeniu z wątkami migracyjnymi; po zainteresowanie skutkami bezrobocia w wymiarze ubóstwa i wykluczenia społecznego. By w konsekwencji zająć się sposobami reintegracji wykluczonych. A to doprowadziło Habilitantkę do zagadnień funkcjonowania systemu zatrudnienia socjalnego i roli gospodarki społecznej.

Podstawową cechą przedstawionego do oceny dorobku Pani dr Marty Daneckiej są osiągnięcia o charakterze diagnostycznym.

Osiągnięcia dydaktyczne, organizacyjne i popularyzatorskie

Pani dr Marta Danecka jest od roku zatrudniona, na podstawie umowy o dzieło w Państwowej Wyższej Szkole Informatyki i Przedsiębiorczości w Łomży. Ma więc raczej krótkie doświadczenie dydaktyczne, kompensowane w pewnym stopniu zróżnicowaną tematyką prowadzonych zajęć (trzy różne wykłady na kierunku: praca socjalna). Ze względu na krótki staż dydaktyczny, nie ma jeszcze w swoim dorobku wypromowanych prac dyplomowych. Pełni natomiast funkcję (na podstawie uchwały Rady naukowej) promotora pomocniczego jednej rozprawy doktorskiej, przygotowywanej w Instytucie Studiów Politycznych PAN.

Konkluzja

Oceniając całość dorobku Pani dr Marty Daneckiej od uzyskania stopnia doktora, mogę stwierdzić, że wykazywała dużą aktywność badawczą i wniosła znaczny wkład w poszerzanie dorobku diagnostycznego w dziedzinie polityki społecznej; posiadała kwalifikacje niezbędne do samodzielnego prowadzenia tego rodzaju prac badawczych i umiejętność dostrzegania ważkich problemów.

Uwzględniając z jednej strony, zastrzeżenia co do postępów w rozwijaniu podstaw teoretycznych warsztatu naukowego Habilitantki, a z drugiej, uznanie dla Jej umiejętności metodologicznych i rozpoznawalności jako eksperta w wybranych dziedzinach polityki społecznej - stwierdzam, że przedstawiony do oceny dorobek, spełnia w stopniu podstawowym wymagania stawiane kandydatom w procedurze habilitacyjnej.

Warszawa 30 listopada 2013

3 Ryh - Konwulgi